

Sygn. akt I AGa 143/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Halina Zarzeczna SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 18 grudnia 2017 roku, sygn. akt VI GC 88/16;

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Halina Zarzeczna Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski

I AGa 143/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2017 Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo A. M. przeciwko (...) SP. z o.o. o zapłatę.

W uzasadnieniu Sąd wskazał, że powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 145.814,39 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

- 9.594 zł od 13.03.2013r. do dnia zapłaty
- 4.305 zł od 27.02.2013r. do dnia zapłaty
- 131.915,39 zł od 28.02.2013r. do dnia zapłaty

oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania powód twierdził, że dochodzone pozwem kwoty stanowią należne mu wynagrodzenie za montaż stolarki aluminiowej w S., we W. oraz hotelu w B..

Pozwany natomiast domagał się oddalenia powództwa w całości..Zarzucił przedawnienie roszczenia o zapłatę kwoty 9.594 zł za prace w S., a nadto, iż za prace te wynagrodzenie już uregulował. Roszczenie o kwotę 4.305 zł uznał za bezzasadne albowiem powód nie udowodnił co konkretnie zrobił podczas prac we W., a wystawiona przez powoda faktura nie została przez pozwanego podpisana. Co do żądania kwoty 131.915,39 zł zarzucił, iż co prawda pozwany prace takie w B. wykonywał, ale otrzymał już za nie wynagrodzenie.

W świetle stanowisk stron Sąd Okręgowy stwierdził że przedmiotem żądania pozwu były trzy kwoty obejmujące – zgodnie z uzasadnieniem żądania – należne powodowi wynagrodzenie za montaż stolarki aluminiowej w trzech miejscowościach: w S., we W. oraz w B..

Sąd odrębnie odniósł się do każdego z tych roszczeń. Co do roszczenia o zapłatę kwoty 9.594 zł za prace w S. Sąd zaznaczył, że pozwany nie kwestionował, że powód prace w S. prowadził. Zarzucił jednak, że zapłacił za nie w oparciu o fakturę powoda nr (...).

Faktem jest, że powód wystawił pozwanemu fakturę nr (...) z 6.08.2012r. na kwotę 30.750 zł za prace w S. (k-9), przy czym sam powód w uzasadnieniu pozwu wskazał, że należność z tej faktury została zapłacona.

Objęta pozwem faktura nr (...) z 5.02.2013r. na kwotę 9.594 zł (k-10) nie wiadomo jednak jakich prac dotyczy. Powód nie przedłożył żadnych dowodów (art. 6 k.c.) na okoliczność wykonania prac objętych tą fakturą i wysokości umówionego wynagrodzenia. Sąd wyjaśnił, że to, iż świadkowie A. A., T. B. i J. R. potwierdzili fakt prowadzenia prac w S. (k-262-264) niczego do sprawy nie wniosło.

Sąd zaznaczył, że pozwany nie kwestionował faktu wykonywania przez powoda prac w S. ale zarzucił, iż już za nie zapłacił w oparciu o fakturę powoda nr (...). Sąd za pozbawiony znaczenia uznał fakt, że na spornej fakturze (...) widnieje podpis nie ustalonej osoby za strony pozwanego. Sam powód nie wiedział nawet, kto tę fakturę podpisał i nie potrafił podać jej imienia i nazwiska. Odwoływanie się powoda do rzekomo podobnego podpisu na innych fakturach nie ma uzasadnienia.

Sąd stwierdził, też, że nie posiada wiedzy pozwalającej na ocenę czy podpisy na spornej fakturze i innych dokumentach nie kwestionowanych przez pozwanego są podobne lub identyczne. To obowiązkiem powoda było zadbanie aby był w stanie wskazać osobę, która rzekomo w imieniu pozwanego podpisała sporną fakturę. Trudno uznać za wiarygodne stanowisko powoda, który nawet nie wie kto za pozwanego podpisał fakturę stanowiącą przedmiot sporu. Nie ma więc dowodów na wykonanie przez powoda prac objętych fakturą (...), a tym samym powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Sąd uznał za bezzasadny zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia wyjaśniając, że umowa o wykonanie przez powoda montażu stolarki aluminiowej to umowa o dzieło (art. 627 k.c.), z której roszczenie o zapłatę wynagrodzenia ulega przedawnieniu z upływem lat 2 (art. 646 k.c.). Powód wystawił fakturę w dniu **5.02.2013r.** i zdaniem Sądu należy uznać, że był to dzień zakończenia prac. Jeśli pozwany zarzucał, że prace zakończono wcześniej, to jego obciążał obowiązek udowodnienia twego faktu, któremu to obowiązkowi nie podołał (art. 6 k.c.). Dwuletni termin przedawnienia upłynąłby z dniem 5.02.2015r. Tymczasem w dniu 2.02.2015r., a więc 3 dni przed upływem terminu przedawnienia, powód złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, co przerwało bieg terminu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Na rozprawie w dniu 18.03.2015r. postępowanie w tej sprawie uległo zakończeniu, a termin przedawnienia rozpoczął bieg na nowo (art. 124 § 1 k.c.).

Roszczenie uległoby przedawnieniu z dniem 18.03.2017r. ale w dniu 17.06.2016r., czyli przed końcem biegu terminu, powód wytoczył powództwo. Dochodzone roszczenie nie uległo więc przedawnieniu ale podlegało oddaleniu jako nie udowodnione (art. 6 k.c.).

Co do roszczenia o zapłatę kwoty 4.305 zł za prace we W. Sąd stwierdził, że świadkowie A. A., T. B. i J. R. potwierdzili fakt prowadzenia tam prac. Tyle tylko, że były to zeznania ogólnikowe. Obowiązkiem powoda było wykazanie nie tylko, że coś zrobił ale co konkretnie zrobił i jakie wynagrodzenie ustalił za te prace z pozwanym. W tym zakresie powód jednak żadnych dowodów nie przedstawił. Powód ograniczył się do przedstawienia wystawionej przez siebie faktury nr (...) z 19.02.2013r z adnotacją "montaż stolarki aluminiowej W./S.". Także tę fakturę podpisała nieustalona osoba, której nawet sam powód nie jest w stanie zidentyfikować. Brak jest dowodów wykazujących zakres wykonanych przez powoda prac oraz wysokość uzgodnionego z pozwanym wynagrodzenia. Powództwo w tym zakresie podlega więc oddaleniu jako nieudowodnione (art. 6 k.c.).

Co do roszczenia o zapłatę kwoty 131.915,39 zł za prace w B. Sąd uznał, że pozwany nie kwestionował, iż powód wykonywał prace w B.. Twierdził jednak, że za nie zapłacił. Powód bowiem za prace w B. wystawił pozwanemu trzy faktury:

- nr (...) z 2.07.2012r. na kwotę 15.724,20 zł
- nr (...) z 20.08.2012r. na kwotę 38.980,34 zł
- nr (...) z 17.09.2012r. na kwotę 44.522,75 zł.

Powód potwierdził, że należności z tych faktur zostały zapłacone. Tymczasem raptem, po upływie 5 miesięcy od ostatniej faktury nr (...) pojawia się sporna faktura nr (...) z 20.02.2013r. na kwotę 131.915,39 zł. Wcześniej powód wystawiał faktury w odstępach miesięcznych (lipiec, sierpień, wrzesień), gdy sporną fakturę wystawił po upływie 5 miesięcy. Wcześniejsze faktury opiewały na kwoty 15.000-44.000 zł, gdy tymczasem sporna faktura przekracza 131.000 zł. Wcześniejsze faktury zostały podpisane przez reprezentantów pozwanego, gdy sporna faktura podpisana przez pozwanego nie jest. Są to okoliczności wykluczające wiarygodność twierdzeń powoda. Nie udowodnił on wykonania prac objętych sporną fakturą, a okoliczności jej wystawienia są wysoce zastanawiające. W konsekwencji dochodzone roszczenie, jako nieudowodnione (art. 6 k.c.), podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu, jako konsekwencję oddalenia powództwa uzasadniono odwołując się do art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku w całości wniósł powód, żądając jego zmianę i uwzględnienia powództwa a ewentualnie jego uchylenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu z załączonych dokumentów na okoliczność wykonania prac objętych fakturą VAT nr (...) z dnia 20.02.2013 r. na kwotę 131 915,39 zł i zobowiązanie B. do złożenia informacji, do kiedy były wykonywane przedmiotowe prace związane ze stolarką okienną w Hotelu w B. oraz ile było wymienionych metrów bieżących stolarki w Hotelu w B..

Apelację oparto o zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c poprzez poczynienie istotnych ustaleń sądu w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i naruszenia art. 97 k.c. poprzez jego błędną wykładnię.

W uzasadnieniu stwierdzono, że prace na hali sportowej w S. były wykonane przez świadków, którzy ten fakt potwierdzili. Prace polegały na wykonaniu montażu stolarki przeciwpożarowej. Niejasne natomiast pozostaje, z jakich przyczyn Sąd Okręgowy w Koszalinie uznał, że dowód z zeznań świadków niczego do sprawy nie wnosi, daje natomiast całkowitą wiarę pozwanemu. Pozwany zapłacił za wykonywane prace montażowe na hali sportowej w S., lecz wykonane wcześniej, a których zakres był duży, lecz nie zapłacił za ostatnią FV. Montaż ten wykonywany był jako ostatni na budowie i były to w szczególności drzwi. Był on zresztą przez Powoda nie dokończony i pozwana zakończyła

te prace ekipą zastępczą, za co zresztą wystawiła Powodowi obciążającą FV i poprzez kompensatę uregulowano należność (zakwestionowaną zresztą co do wysokości przez Powoda).

Podkreślono też, że prace nie mogły być dokończone ponieważ Powoda, gdyż Pozwana nie dostarczyła m.in. szyb, pochwytów i innych elementów w wyznaczonym terminie i żądała dokończenia wykonania prac, podczas gdy montażyści Powoda wykonywali realizację między innymi w Hotelu w B..

Co do roszczenia za pracę we W. - świadkowie, zgodnie z prawdą zeznali, że w oznaczonym okresie montowali stolarkę aluminiową w postaci przeszkleń pomieszczeń biurowych lub produkcyjnych we wskazanej miejscowości. W czasie montażu świadkowie nie mieli wiedzy o przeznaczeniu pomieszczeń ani też jaka firma w strefie ekonomicznej k. S. będzie prowadziła swoją działalność. Nie rozmawiali z wykonawcą generalnym czy też inwestorem. Świadkowie mieli za zadanie wykonać we właściwy sposób i w wyznaczonym czasie montaż co też uczynili.

Zdaniem skarżącego to, że pozwana nie pamięta aby takie prace były wykonane, nie daje podstaw Sądowi do wysunięcia tezy, iż nie było w ogóle takiej usługi. Pozwana oczywiście może nie pamiętać, lecz gdyby rzeczywiście prace zlecone przez Pozwaną nie były wykonane, to po weryfikacji FV powinna ją odesłać wystawiającemu z adnotacją, że nie przyjmuje do księgowania i nie zapłaci za wystawioną FV z powodu nie wykonywania prac przez Powoda, lecz nie dość że tego nie uczyniła, to oddała Powodowi podpisaną przez siebie i opatrzoną pieczęcią firmy fakturę.

Skarżący zakwestionował to, że Sąd zarzucił powodowi „że ten „nie jest w stanie zidentyfikować „podpisu na FV. Dowód z zeznań świadków jednoznacznie wskazuje na wykonane prace a wystawiona i FV (i podpisana przez Pozwaną) jest potwierdzeniem wykonania tych prac oraz domagania się zapłaty za ich wykonanie.

Konkludując, Sąd I Instancji z nieuzasadnionych przyczyn nie daje wiary świadkom i dokumentom (tj. rysunkom konstrukcji montowanych przez Powoda we W.) strony powodowej. Można więc odnieść wrażenie, że oczywistym dla Sądu były tylko zeznania strony pozwanej.

Odnosząc się do roszczenia o zapłatę kwoty 131 915, 39 zł wynikającą z faktury VAT (...) z 20.02.2013 r. skarżący zgodził należy się z Sądem Okręgowym, iż faktura ta została wystawiona po upływie 5 miesięcy od uprzednio wystawionej faktury VAT nr (...) z 17.09.2012 r. Prawdą jest także, iż należności wynikające z faktur VAT nr (...) zostały zapłacone przez Pozwaną Spółkę. Jednakże, oderwane całkowicie od rzeczywistego stanu rzeczy jest stwierdzenie Sądu I instancji, iż: „Wcześniej powód wystawiał faktury w odstępach miesięcznych (lipiec, sierpień, wrzesień), gdy sporną fakturę wstawił po upływie 5 miesięcy. Wcześniejsze faktury opiewały na kwoty 15.000-44.000 zł, gdy tymczasem sporna faktura przekracza 131.000 zł Wcześniejsze faktury zostały podpisane przez reprezentantów pozwanego, gdy sporna faktura podpisana przez pozwanego nie jest. Są to okoliczności wykluczające wiarygodność twierdzeń powoda" - bowiem okoliczności te w żadnym stopniu nie wykluczają wiarygodności twierdzeń Powoda - potwierdzonych de facto zeznaniami świadków oraz dołączonym do pozwu zestawieniem przygotowanym na życzenie Prezesa Pozwanej Spółki - a wręcz przeciwnie, potwierdzają, że prace w hotelu w B. były realizowane w częściach. Nadto, należność wynikająca z każdej kolejno wystawianej przez Powoda faktury była rosnąca, a łączna kwota za zapłacone faktury to 83.519 zł. A zatem, sporna faktura na kwotę wyższą niż dotychczas nie powinna budzić żadnych wątpliwości.

Skarżący wyjaśnił, że termin wystawienia ostatniej faktury uwarunkowany był odbiorem końcowym prac. Po tym czasie, przedsiębiorca, w myśl przepisów obowiązujących uprzednio, miał 30 dni na wystawienie faktury VAT. Termin został więc przez Powoda dotrzymany i nie powinien budzić obiekcji Sądu. Kolejno, na wystawionej FV znajduje się także kwota 1000 zł za wykonaną usługę przewozową stolarki z B. do Spółki (...) Sp. z o.o. w K.. Usługa była wykonana na prośbę pracownika Pozwanej - Pani B. S.. Jednakże, Sąd w ogóle nie wziął tego faktu pod uwagę.

Skarżący zarzucił, że nieprawdopodobnym jest, by powód wykonywał za darmo prace w hotelu W (...) jeszcze przez kilka miesięcy od rozliczenia za fakturę VAT nr (...) z dnia 17.09.2012. A zatem, z całą stanowczością należy stwierdzić, iż Powód po dniu wystawienia faktury VAT nr (...) kontynuował realizację zawartej z Pozwaną umowy, wykonując prace w hotelu w B. za które należy mu się wynagrodzenie.

Powód wniósł o dopuszczenie dowodu z szeregu dołączonych do apelacji dokumentów wyjaśniając, iż ich powołanie w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie było możliwe, bowiem Powód dokumentów tych nie posiadał, a pozyskał je dopiero w dniu 2 lutego 2018 r., kiedy to ujawnił je uprzedni pracownik Powoda J. R., wyjaśniając, iż nie zdawał sobie sprawy z istoty posiadanych przez siebie dokumentów. Wskazane dokumenty są niezwykle istotne dla przedmiotowej sprawy, bowiem jednoznacznie wykazują, iż po dniu 17 września 2012 r. prace w hotelu (...) były kontynuowane przez Powoda, za które to prace Pozwana nie zapłaciła Powodowi.

Nadto, dokument zgłoszenia prac do odbioru, uwagi podczas odbioru, protokół usunięcia wad oraz protokół końcowy odbioru prac montażowych, jednoznacznie wskazują terminy realizacji i zakończenia prac. Dodatkowo, zgłoszenie do odbioru, wystawione przez Pozwaną zgodnie z przepisami powinno być zrealizowane bez zbędnej zwłoki lub w przeciągu najbliższych 3 dni od zgłoszenia – i tak też się stało.

Mając na względzie pojawienie się wskazanych powyżej dokumentów, Powód wniósł o zobowiązanie B. do złożenia informacji, do kiedy były wykonywane przedmiotowe prace związane ze stolarką okienną w Hotelu w B. oraz ile było wymienionych metrów bieżących stolarki w Hotelu w B.. Powód nie mógł złożyć niniejszego wniosku w postępowaniu przed Sądem I instancji, bowiem dopiero po okazaniu mu opisanej wyżej dokumentacji posiadał wiedzę, iż podpisujący protokoły B. również był wykonawcą przy przedmiotowej inwestycji.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 97 kodeksu cywilnego poprzez dokonanie błędnej wykładni wskazano, że Sąd nie rozważył kwestii uprawnień osoby znajdującej się w siedzibie pozwanej Spółki do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej i przyjmowania faktur VAT oraz w szczególności do posługiwania się i dostępu do pieczętka firmowej Pozwanej. Osoba, która podpisywała sporne dokumenty, a które później były zwracane Powodowi z całą pewnością była osobą czynną w lokalu przedsiębiorstwa Pozwanej Spółki i posiadała kompetencję m.in. do przyjmowania spornych faktur VAT. A zatem, zachodzi tu domniemanie art. 97 k.c. Powód bowiem nie mógł posiadać wiedzy, ani nawet nie miał podstawy twierdzić, iż podpis i pieczętka na fakturach wystawionych przez niego, które właśnie po opatrzeniu pieczęcią i podpisem zwróciła mu Pozwana, nie należy do osoby uprawnionej do jej podpisania. Zdaniem skarżącego bezzasadne jest stwierdzenie Sądu I instancji, iż Powód musi posiadać wiedzę kto w imieniu Pozwanej podpisywał faktury stanowiące przedmiot sporu. Oto bowiem Powód nie ma wpływu i nie wie jakie są praktyki w Pozwanej Spółce, tj. kto i w czym imieniu podpisuje faktury, stawia pieczętka lub jakie są na niej czynione zapiski. Stwierdzić z całą stanowczością więc należy, że Powód nie ma i nawet nie powinien mieć wpływu na osobę wyznaczoną do podpisywania faktur, bowiem są to wewnętrzne ustalenia otrzymującego faktury .

Skarżący przytoczył orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 października 2014 r. (sygn. Akt I ACa 475/14) z którego wynika, że kontrahent nie ma w normalnym toku rzeczy obowiązku ustalania, czy określona osoba jest uprawniona do zawierania umów. Ryzyko negatywnych skutków w tej mierze może obciążać wyłącznie przedsiębiorstwo" oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r. (sygn. akt I CKN 517/97) w myśl którego przy bieżących transakcjach w ramach zwykłej działalności przedsiębiorstwa nie zawsze można żądać od przedsiębiorcy sprawdzania umocowania osób działających za kontrahenta. Można natomiast oczekiwać nadzoru nad udostępnianiem znajdujących się w lokalu przedsiębiorstwa urządzeń technicznych i pieczętek. Z tego punktu widzenia pojęcie usług należy traktować szeroko, przyjmując, że usługami w rozumieniu art. 97 k. c. są czynności prawne mieszczące się w ramach działalności przedsiębiorstwa.

Zdaniem skarżącego każdy przedsiębiorca wie o tym doskonale, że wystawiona FV powinna spełniać pewne wymogi prawne i formalne aby była ważna. Prawo nie mówi jednak, że powinna być podpisana przez przyjmującego, aby mogła być uznana za ważną, bo przecież może być wysłana elektronicznie i też będzie uznana.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podtrzymał dotychczasowe stanowisko, sprzeciwił się wnioskowi dowodowemu złożonym w apelacji a nadto podniósł zarzut przedawnienia roszczenia o zapłatę należności związanej z wykonaniem montażu stolarki w B. stwierdzając, że bieg terminu przedawnienia powinien być liczony od daty odbioru robót przez zamawiającego od pozwanego, udokumentowanej dokumentami dołączonymi do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się o tyle uzasadniona, że doprowadziła do konieczności wydania orzeczenia kasatoryjnego. Stwierdzić bowiem należało, że zasadniczym mankamentem zaskarżonego wyroku jest zaniechanie dokonania materiału procesowego w kontekście twierdzeń faktycznych stron i związany z nim (jako konsekwencja) brak przedstawienia materialnoprawnej oceny powództwa w kontekście wyników postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy pominął całkowicie to, że punktem wyjścia dla oceny żądań pozwu musi być wstępnie prawidłowe zrekonstruowanie nie tylko petitum (treści żądania) ale przede wszystkim podstawy faktycznej. Ustalenie kręgu okoliczności faktycznych, z których powód wywodzi swoje racje na podstawie twierdzeń pozwu (ewentualnie uzupełnionych w toku sprawy) staje się bowiem podstawą do oceny wniosków dowodowych w kontekście art. 227 k.p.c. (zgodnie z którym przedmiotem dowodu są wyłącznie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia). Ustalenie podstawy faktycznej powództwa stanowi nadto podstawę dla zajęcia stanowiska procesowego przez stronę pozwaną, która zgodnie z art. 210 §2 k.p.c. ma procesowy obowiązek odniesienia się do wszystkich twierdzeń faktycznych strony powodowej.

Uwagi powyższe odpowiednio dotyczą twierdzeń faktycznych przytaczanych dla uzasadnienia linii obrony (zarzutów materialnoprawnych) pozwanego. Dokładne ustalenie treści stanowiska obu stron w zakresie twierdzeń faktycznych mających uzasadniać ich stanowiska procesowe staje się zatem niezbędnym elementem stosowania prawa materialnego jako wyniku rozstrzygnięcia sprawy. Podstawa faktyczna i żądanie pozwu (a odpowiednio też linia obrony pozwanego) stanowią przedmiot wstępnej oceny materialnoprawnej na podstawie której sąd dokonywać powinien wstępnie rozkładu ciężaru dowodu poszczególnych faktów.

Wreszcie sprecyzowanie Stanowski procesowych stron wyznacza zakres postępowania dowodowego w tym kontekście, że pozwala sądowi na stwierdzenie jakie okoliczności są istotne dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.) i które spośród nich są bezsporne (art. 229 k.p.c. i jako takie nie wymagają dowodu). Wyjaśnienie stanowisk stron jest zatem niezbędne dla nadania sprawie prawidłowego biegu.

Obecna regulacja prawa procesowego w zasadzie nie pozwala na oddalenie powództwa w sytuacji gdy przedstawione fakty są nieczytelne, zbyt lakoniczne lub niespójne wewnątrznie w ocenie obiektywnego odbiorcy jakim powinien być sąd. W przypadku stwierdzenia tego rodzaju mankamentów argumentacji pozwu należy bowiem skorzystać z kompetencji sądu wynikających z art. 207 §3 k.p.c. a zwłaszcza z art. 212 k.p.c. Sąd (przewodniczący) zatem jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy (czy też nawet przed doręczeniem pozwu) przez ukierunkowaną (wskazującą na okoliczności wymagające wyjaśnienia) zobowiązanie do złożenia pisma przygotowawczego ma kompetencję by umożliwić stronie wyjaśnienie lub niezbędne uzupełnienie podstawy faktycznej powództwa (linii obrony pozwanego). W sytuacji gdy sąd dostrzega, że argumentacja strony nie daje dostatecznych podstaw do jednoznacznego ustalenia podstawy faktycznej powództwa (a istnieją podstawy by przypuszczać, że strona mylnie uważa, iż redakcja jej stanowiska procesowego jest odpowiednia i wystarczająca) kompetencja ta powinna być wykorzystana w celu zapewnienia prawidłowej realizacji praw stron do rzetelnego procesu (art. 45 Konstytucji RP)

W świetle art. 212 k.p.c. natomiast, odpowiednie moderowanie wypowiedzi stron w celu uzyskania przytoczeń faktycznych niezbędnych dla właściwej oceny żądań pozwu i na tej ukierunkowania postępowania dowodowego, staje się (w świetle obowiązującej regulacji k.p.c.) ustawową powinnością sądu.

Zatem w obecnym stanie normatywnym sąd powinien przy wykorzystaniu instrumentów procesowych powinien przed przystąpieniem do postępowania dowodowego doprowadzić do wyjaśnienia stanowisk obu stron w płaszczyźnie przytoczeń faktycznych i ujednoznacznienia mogących budzić wątpliwości fragmentów argumentacji.

Obowiązkiem sądu jest więc wyjaśnienie wątpliwości wynikających z braku odpowiednich kompetencji (zdolności) komunikacyjnych stron, niedostatecznego zrozumienia powinności (ciężarów procesowych), czy też posługiwania się specyficznymi (np. branżowymi, czy zawodowymi) pojęciami lub schematami wypowiedzi. Pamiętać należy, że strony

procesu nie muszą (a często nie umieją) posługiwać się schematami wypowiedzi odpowiadającymi w pełni schematowi stosowania prawa czy też wywodu logicznego. We współczesnym społeczeństwie w sytuacji specjalizowania się stosunków w różnych płaszczyznach życia społecznego (gospodarki) niezbędne jest więc ujednoczenie rozumienia stanowisk procesowych prezentowanych przez poszczególne strony dla wszystkich uczestników procesu a także dla sądu. W przypadku stwierdzenia luk faktycznych uniemożliwiających ocenę właściwego znaczenia przedstawionych pod osąd faktów, obowiązkiem sądu staje się aktywne działanie w celu umożliwienia stronom usunięcia tych mankamentów powództwa. Dopiero gdy strona uchyli się od wykonania czynności z art. 207 lub 212 k.p.c. mimo wyraźnych zarządzeń (na podstawie art. 207 §3 k.p.c.) lub pytań (w świetle art. 212 k.p.c.) nie można sądowi zarzucić uniemożliwienia stronie wykonania jej praw do rzetelnego procesu.

Od przeprowadzenia tych czynności nie zwalnia fakt, że strona jest reprezentowana w procesie przez zawodowego pełnomocnika procesowego. Dążenie do wyjaśnienia stanowisk i wątpliwości co do podstawy faktycznej jest bowiem obowiązkiem sądu niezależnym od kompetencji zawodowych osób występujących w procesie za strony. Zatem w przypadku występowania za stronę w procesie zawodowego pełnomocnika sąd nie jest zwolniony od obowiązków określonych normą art. 212 k.p.c. lecz jedynie ma możliwość formułowania zarządzeń lub postanowień (art. 207 §3 k.p.c.) adekwatnie do kompetencji zawodowych pełnomocnika i oczekiwania wykonania poleceń sądu przez stronę zgodnie z zawodowym standardem staranności wymaganym od radcy prawnego lub adwokata.

Wykonanie tych obowiązków nie może naruszać ograniczeń w zakresie rozszerzania (zmiany) podstawy faktycznej powództwa lub linii obrony określonych art. 207 §6 k.p.c. i 217 §2 k.p.c. Zatem na podstawie art. 207 §3 k.p.c. i art. 212 k.p.c. strona może przede wszystkim uściślać i uzupełniać podstawę faktyczną już przedstawioną w sprawie (w tym przede wszystkim wyjaśniać wątpliwości sądu co do rozumienia intencji strony przytaczającej określone fakty nieprecyzyjnie lub zbyt ogólnie).

Kwestia sądowej oceny wykonywania przez strony omawianych powinności procesowych w zakresie przytoczeń faktycznych musi uwzględniać wynikających z art. 3 k.p.c. zakaz kłamstwa procesowego (nakaz przedstawienia prawdziwych i kompletnych wyjaśnień co do okoliczności istotnych dla sprawy). Sąd powinien na każdym etapie postępowania uświadamiać stronom ten obowiązek i aktywnie piętnować możliwości jego naruszenia (np. przez dążenie do uzupełnienia wypowiedzi strony lub wyjaśnienia dostrzeganych w nich sprzeczności). W ostateczności zaś stwierdzone niekonsekwencje i sprzeczności w poszczególnych wypowiedziach stron na etapie przytaczania okoliczności faktycznych i w trakcie zeznań (wypowiedzi dowodowych składanych na podstawie art. 299 k.p.c. w toku postępowania dowodowego) powinny stanowić argument przy ocenie wiarygodności dowodu w świetle art. 233 k.p.c.

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że przytoczenia faktyczne przedstawione w pozwie w istocie były nader lakoniczne i zawierały szereg luk uniemożliwiających próbę prawidłowej rekonstrukcji podstawy faktycznej powództwa a w konsekwencji również kwalifikacji prawnej roszczeń i oceny żądań. Istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności dotyczące zasad współpracy i rozliczeń między stronami nie zostały powołane przez powoda lub pozwanego w inicjacyjnej (wstępnej) fazie procesu, lecz ujawniane były dopiero przez zeznania świadków (w tym zwłaszcza świadków J. R. i B. S.) co już musi budzić wątpliwości i powinno powodować przystąpienie do działań usuwających mankamenty podstawy faktycznej procesu na etapie wstępnym.

Sąd jednak czynności te pominął. Następnie po ujawnieniu w toku postępowania dowodowego (zeznań wymienionych świadków) zasad rozliczania prac, kwestii tych nie wyjaśnił ze stronami i nie brał w ogóle pod uwagę przy ocenie powództwa. W rezultacie Sąd nie dokonał oceny prawnej zasad współpracy i nie poczynił żadnych ustaleń co do treści umowy która łączyła strony i na podstawie której powód wykonywał prace w trzech obiektach wymienionych w pozwie.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie przedstawiono żadnych wyjaśnień dotyczących przyjętej przez sąd treści powództwa w zakresie jego podstawy faktycznej. Co więcej – Sąd nie zaprezentował żadnych ustaleń faktycznych co do treści umowy (umów) między stronami odnoszonych do wyników postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy ograniczył ocenę prawną powództwa do stwierdzenia o zakwalifikowaniu umowy między stronami jako umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. wyłącznie w oparciu o ocenę ich przedmiotu (montażu stolarki okiennej).

Nie uczyniwszy żadnych ustaleń co do treści stosunku umownego łączącego strony zwłaszcza w płaszczyźnie rozliczeń poprzestał na stwierdzeniu, że powód nie wykazał, by wykonał prace za które domaga się zapłaty.

W tym kontekście niezbędne zaś było zwrócenie uwagi na to, że z zebranego przez Sąd I instancji materiału procesowego wynikało, że strony pozostawały w stałej współpracy gospodarczej o specyficznych (nietypowych dla umowy o dzieło) zasadach zarówno powierzania wykonania prac jak i ich rozliczania. Jawi się z treści zeznań powoda i świadków, że powód świadczył stałe usługi montażowe dla klientów pozwanego. Pozwany zatem zawierał umowy ze swoimi kontrahentami o dostawę i montaż stolarki drzwiowej i okiennej zaś powód jedynie wykonywał (jako podwykonawca pozwanego) część jego świadczenia na rzecz zamawiających, polegającego na pracach montażowych (a ewentualnie także demontażowych w odniesieniu do stolarki okiennej i drzwiowej zastępowanej elementami zamawianymi u pozwanego). Strony w sposób specyficzny dokonywały między sobą okresowych rozliczeń prac powoda, przewidując stałą stawkę umową wynagrodzenia dla określonej jednostki powierzchni i uzależniając należność od wielkości zabudowanych otworów okiennych i drzwiowych. Świadkowie R. i S., uczestniczący po obu stronach w rozliczeniu wykonywanych prac opisali też (zasadniczo zgodnie) sposób ustalania należności podając, że wynagrodzenie powoda było ustalane sukcesywnie w miarę postępu prac stosownie do danych posiadanych przez pozwanego, na podstawie protokołu odbioru częściowego między nim a kontrahentem, który zlecał dostawę i montaż okien.

Dane te uzyskiwał od pozwanego współpracownik powoda (J. R.) który wyliczał na tej podstawie należność umieszczaną w fakturze. Następnie pracownica pozwanego (B. S.) sprawdzała, czy dane w fakturze odpowiadają ilościom wbudowanym w obiekcie. Świadek S. zeznała też, że po sprawdzeniu przez nią faktura trafiała do księgowości lecz wypłata nie mogła nastąpić bez akceptacji prezesa pozwanej spółki, przy czym akceptacja ta mogła być ustna.

Sąd Okręgowy nie przedstawił żadnej oceny wiarygodności tych zeznań i ich znaczenia dla wiarygodności innych dowodów (w tym zwłaszcza faktur VAT dołączonych do pozwu). Sąd nie przedstawił też żadnej oceny wiarygodności zeznań powoda i pozwanego jeśli chodzi o wzajemne rozliczenia. Nie wziął też pod uwagę Sąd Okręgowy nad wyraz ogólnych zeznań przedstawiciela pozwanego, który w zasadzie zasłonił się brakiem wiedzy o szczegółach prac. Nie oceniono tych zeznań w kontekście zeznań jego pracownicy (B. S.), która stwierdziła, że żadne rozliczenie nie mogło nastąpić bez wiedzy (akceptacji) prezesa. To stwierdzenie nakazuje poddać pod wątpliwość stanowisko prezesa pozwanego o braku jego udziału (wiedzy) co do rozliczeń z powodem a w świetle treści art. 3 k.p.c. powinno być uwzględniane przy ocenie wiarygodności dowodów.

Z zeznań obojga wymienionych świadków wynika przede wszystkim, że to pozwany a nie powód był posiadaczem danych które udostępniał powodowi dla rozliczenia jego prac. W tym też kontekście Sąd nie ocenił w żaden sposób wiarygodności faktur VAT (mimo opisanego wyżej angażującego obie strony sposobu ustalania należności). Zasadnie skarżący zarzuca, że fakt opatrzenia faktur pieczęcią i podpisem mającym pochodzić od pozwanej spółki Sąd winien wziąć pod uwagę jako sposób akceptacji należności (czy to przez zastosowanie art. 97 k.c. czy też przy zastosowaniu art. 231 k.p.c.) a co najmniej jako dowód jej przyjęcia przez adresata Z kolei fakt przyjęcia faktury przez odbiorcę winien być oceniany przy uwzględnieniu zasad dotyczących księgowania i korygowania faktur VAT wynikających z przepisów prawa podatkowego. Pozwany nie twierdził w toku procesu, by podpisanymi fakturami VAT nie księgował (odsylał bez księgowania). W kontekście opisanego wyżej sposobu ustalania należności powoda wobec pozwanego kwestia ta także powinna być brana pod uwagę przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej faktur VAT.

Odnosząc się do skutków prawnych zakwestionowania przez pozwanego, że podpis na fakturach mających dokumentować roszczenie objęte pozwem pochodzi od prezesa pozwanej spółki stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż takie stanowisko pozwanego zobowiązywało powoda do wykazania, że dokument został podpisany przez pozwanego. Zgodnie z art. 253 k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.

W realiach sprawy oświadczenie o przyjęciu faktur było składane zawsze w imieniu pozwanej spółki (świadczy o tym złożenie podpisu pod pieczęcią zawierającą firmę i siedzibę pozwanej). Zatem w świetle art. 253 k.p.c. pozwana kwestionując, że oświadczenie osoby, która podpisała fakturę jej firmą nie pochodzi od pozwanej winna tą okoliczność udowodnić. W rezultacie także ta część wywodów Sądu Okręgowego prowadzi do wniosków nieprawidłowych co do oceny poszczególnych dowodów i w istocie skutkuje uchynieniem się przez Sąd I instancji od oceny waloru procesowego dowodów, które powód przedstawił dla uzasadnienia żądań.

W efekcie stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy zaniechawszy podjęcia czynności zmierzających do ustalenia (ustabilizowania i ujednoznacznienia) twierdzeń mających składać się na podstawę faktyczną powództwa i przyjętej przez pozwanego linii obrony, następnie zaniechał w uzasadnieniu przytoczenia ustaleń faktycznych stron, błędnie (przedwcześnie) racjonalizując swoje rozstrzygnięcie przez tezę o nieudowodnieniu przez powoda zakresu i wartości wykonanych prac. W efekcie Sąd zaniechał dokonania oceny materialnoprawnej powództwa. W szczególności nie wyjaśnił, z jakich przyczyn pominął fakt pozostawiania przez strony w stałych stosunkach gospodarczych i w jaki sposób należy kwalifikować stosunek prawny między stronami wobec przyjętego w ich praktyce gospodarczej trybu zlecenia prac i sposobu ich rozliczania. Wobec złożonej sytuacji prawnej i elementów dotyczących powierzenia i rozliczania prac, nie odpowiadających ściśle ustawowemu wzorcowi typu umowy jaką jest umowa o dzieło, kwalifikacja prawna umowy między stronami powinna być poparta analizą jej treści (i nie może ograniczać do jednego argumentu jakim był przedmiot robót wykonywanych przez powoda). Przypomnieć należy, że prace mające charakter szeroko rozumianego podwykonawstwa w ramach robót budowlanych mogą odbywać się na podstawie różnych stosunków prawnych (np. umowy o roboty budowlane, umowy o dzieło czy też umowy o świadczenie usług) . O kwalifikacji prawnej umowy świadczyć zaś powinna jej (ustalona w sprawie) treść i nie można oceny prawnej ograniczać wyłącznie do zdawkowego odwołania się do rodzaju czynności wykonywanych na budowach przez powoda.

W rezultacie Sąd zaniechał przedstawienia wywodów dotyczących aktualizacji roszczeń wykonawcy a w szczególności argumentacji dotyczącej znaczenia faktur dla udokumentowania wykonania prac czynionej już w pozwie zasadniczą dla wykazania dochodzonych roszczeń.

Przedstawione braki uzasadnienia wyroku Sądu I instancji prowadzi do wniosku że Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy.

Wobec stwierdzonych wadliwości zaskarżonego orzeczenia obowiązkiem Sądu odwoławczego jako merytorycznie rozpoznającego sprawę, stało się rozstrzygnięcie co do przeprowadzenia postępowania dowodowego lub wydania orzeczenia na podstawie art. 386 §4 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem poza wypadkami określonymi w § 2 i 3 sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W systemie apelacji pełnej w świetle art. 386 §4 k.p.c. jako zasadę przyjąć należy w przypadku dostrzeżenia wadliwego pominięcia wniosków dowodowych. kontynuowanie postępowania dowodowego w toku rozpoznania apelacji. Norma art. 386 §4 k.p.c. przewidująca kompetencję sądu drugiej instancji do wydania orzeczenia kasatoryjnego w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości musi być więc interpretowana jako wyjątek.

Wskazuje się w orzecnictwie i judykaturze, że także w sytuacjach opisanych w tym przepisie Sąd odwoławczy zachowuje kompetencję do kontynuowania postępowania dowodowego i wydania orzeczenia co do istoty sprawy (w tym także ewentualnego orzeczenia reformatoryjnego).

Granicy tej możliwości upatruje się we względach wynikających z obowiązku zachowania praw gwarancyjnych stron procesu związanych z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności. Zatem w sytuacji, gdy merytoryczne rozstrzygnięcie

Sądu odwoławczego w okolicznościach sprawy powodowałyby w istocie pozbawienie stron prawa do poddania orzeczenia kontroli instancyjnej, zasadne jest wydanie orzeczenia uchylającego zaskarżony wyrok.

Jednocześnie interpretując przesłankę nierozpoznania istoty sprawy wskazuje się, że należy przez to rozumieć sytuację, w której Sąd i instancji ograniczając zakres badania sprawy w rezultacie nie odniósł się do kwestii tworzących materialnoprawną podstawę powództwa lub merytorycznych zarzutów pozwanego (por. postanowienie SN z 7 października 2015, I CZ 68/15 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury).

Zatem za nierozpoznanie istoty sprawy musi być poczytane także pominięcie przy rozstrzyganiu przez Sąd konieczności zbadania zarzutów strony pozwanej.

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, skoro Sąd Okręgowy poprzestał jedynie na pobieżnej ocenie treści powództwa i nie poczynił ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sporu w tym oceny zasadności zarzutów podnoszonych przez pozwaną, dokonując jednocześnie niepełnej (z przyczyn opisanych wyżej) rekonstrukcji stanu prawnego w oparciu o który oceniał poddane pod osąd rozliczenia między stronami.

Obecny stan sprawy wymaga więc dla uzyskania prawidłowego rozstrzygnięcia, przeprowadzenia postępowania zmierzającego do w pierwszej kolejności do ustalenia treści podstawy faktycznej powództwa, następnie zaś do uzyskania czytelnego stanowiska pozwanego dotyczącego przyczyn odmowy zapłaty uwzględniającego fakt posiadania przez pozwanego danych niezbędnych do rozliczenia umów.

Posiadanie jednoznacznie ukształtowanych stanowisk stron stanowić dopiero może punkt wyjścia do dokonania prawidłowej oceny przeprowadzonych dowodów w świetle art. 233 §1 k.p.c. (oraz rozważenia ewentualnego ponowienia dowodów w przypadku gdy z uwagi na dotychczasowy sposób prowadzenia sprawy w tym zwłaszcza brak precyzyjnego stanowiska stron w momencie przesłuchiwania świadków, relacje przesłuchanych osób nie odnoszą się do kwestii istotnych z perspektywy tez dowodowych). Dalej zaś konieczne jest dokonanie oceny prawnej powództwa, uwzględniającej specyfikę stałych stosunków gospodarczych, w jakich strony niewątpliwie pozostawały i przyjętego między nimi sposobu rozliczeń.

Odnosząc te uwagi do wzorca oceny stanu sprawy w płaszczyźnie normy art. 386 §4 k.p.c. stwierdzić należy, że przeprowadzenie postępowania co do istoty sporu w całości dopiero przez Sąd odwoławczy a następnie ocena materiału procesowego w kontekście twierdzeń faktycznych i zarzutów przedstawionych przez obie strony i wreszcie ocena roszczeń w kontekście norm prawa materialnego powodowałyby niewątpliwie, że strona przegrywająca proces pozbawiona zostałaby prawa do kontroli instancyjnej. Z uwagi na złożoność sytuacji faktycznej i prawnej, pozbawienie to mogłoby powodować zarzut naruszenia konstytucyjnych gwarancji do dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy (art. 45 Konstytucji RP).

Z tych przyczyn Sąd odwoławczy uznał, że zachowanie prawidłowego toku rozpoznania niniejszej sprawy wymaga uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania o czym orzeczono stosując normę art. 386 §4 k.p.c.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy dokona więc w pierwszej kolejności prawidłowej rekonstrukcji treści powództwa jeśli chodzi o jego podstawę faktyczną a następnie dokonana oceny materiału procesowego zgodnie z art. 233 k.p.c. a w efekcie oceny prawnej powództwa. W tym celu Sąd w pierwszej kolejności powinien przeprowadzić czynności zgodne z art. 212 k.p.c. a zmierzające do pozyskania wiedzy uściślającej dotychczas przedstawione ogólnie fakty mające uzasadniać żądanie pozwu i przyjętą linię obrony. Nie jest też wykluczona konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego (w tym także rozważenia wniosków o dopuszczenie dowodów złożonych na etapie postępowania apelacyjnego. W odniesieniu do faktury nr (...) Sąd weźmie pod uwagę to, czy brak uzyskania przez powoda podpisu na niej świadczy o nieistnieniu roszczenia czy też o sporze co do jego wysokości (jak zdaje się wynikać ze stanowiska pozwanego formowanego na etapie postępowania apelacyjnego, z którego wynika przyznanie, że po

rozliczeniu ostatniej z faktur niekwestionowanych przez pozwanego doszło do wykonania przez powoda dalszych prac w B. lecz o wartości dużo niższej niż dochodzona).

W tym zakresie Sąd uwzględni przy ocenie stanowisk stron to, że to pozwany jest dysponentem dokumentacji niezbędnej dla wyliczenia należności powoda, zaś odformalizowanie dokumentowania wzajemnych oświadczeń między stronami istotnych dla ustalenia wynagrodzenia nie może obciążać tylko powoda (skoro w realiach obrotu gospodarczego najczęściej podmiotem, który narzuca wygodne dla siebie formy rozliczeń jest silniejsza ekonomicznie strona umowy). Sąd zatem winien uważnie (także w świetle art. 230 k.p.c. w zw. z art. 210 §2 k.p.c. czy też art. 231 k.p.c.) oceniać procesowo sytuację, w której obrona pozwanego sprowadza się w istocie do gołosłownego zarzutu zapłaty (bez przedstawienia faktów uzasadniających twierdzenie że całe wynagrodzenie powoda zostało przez pozwanego rozliczone i zapłacone).

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd weźmie pod uwagę wskazane wyżej uwagi dotyczące konieczności odpowiedniej kwalifikacji roszczeń powoda w kontekście tezy o stałej współpracy między stronami i obowiązujących strony zasadach zlecenia prac i rozliczania wynagrodzenia.

Po ustaleniu i ocenie tych kwestii Sąd ponownie oceni zarzut przedawnienia, sformułowany przez pozwanego zarówno w toku postępowania przed Sądem Okręgowym jak i w odpowiedzi na stanowisko powoda przedstawione w apelacji, a w przypadku nieuwzględnienia tego zarzutu – dokona oceny zarzutu zapłaty (a ściślej twierdzenia o rozliczeniu całości należności za wykonanie prac na poszczególnych budowach).

Z przedstawionych przyczyn orzeczono o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Z uwagi na dokonane od dnia 1 stycznia 2018 roku zmiany w zakresie właściwości Sądu Okręgowego w Szczecinie i w Koszalinie sprawę przekazano Sądowi Okręgowemu obecnie właściwemu miejscowo i rzeczowo do rozpoznania sprawy.

Na podstawie art. 108 §2 k.p.c. pozostawiono Sądowi Okręgowemu orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Halina Zarzeczna